

TESLA WPROWADZA W USA LEASING MODELU 3

Tesla wprowadza w Stanach Zjednoczonych leasing Modelu 3 - poinformowała firma. Ma to zwiększyć dostępność samochodu i przyciągnąć większą liczbę klientów - napisała w piątek agencja Reutersa.

Producent samochodów elektrycznych ogłosił też, że wszystkie pojazdy zostaną standardowo wyposażone w funkcję wspomagania kierowcy Autopilot, co oznacza, że ich podstawowa cena wzrośnie.

Jak podano, Modelu 3 Standard nie będzie już można zamówić on-line. Najtańsza wersja dostępna w sieci - Model 3 Standard Plus z Autopilotem - będzie kosztować 39,5 tys. dol.

Klienci w USA będą mogli leasingować każdą z wersji Modelu 3, wpłacając niewielką zaliczkę, a potem wnosząc miesięczne opłaty. Nie będą jednak mieli możliwości zakupu samochodu po zakończeniu leasingu.

W lutym Tesla wprowadziła na rynek długo oczekiwaną wersję samochodu, kosztującą 35 tys. dol. Jak podano, choć nie będzie już ona dostępna on-line, nadal będzie można ją zamawiać przez telefon lub w salonach.

Według serwisu Automotive Tesla, zmieniając ofertę i utrudniając zakup samochodu w cenie 35 000 USD, stara się zwiększyć popyt po rozczarującym pierwszym kwartale tego roku.

W marcu Tesla podniosła ceny swych samochodów elektrycznych o 3 proc. za wyjątkiem najtańszego w ofercie Modelu 3. Jednocześnie wycofała się częściowo z programu zamykania salonów stacjonarnych w celu uzyskania oszczędności. Wcześniej firma zapowiedziała, że zamknie pewną liczbę salonów, aby sfinansować obniżkę ceny Modelu 3 w USA do kwoty 35 tys. dolarów. Potem podano, że zamknięte zostanie "około połowy" z pierwotnie wyznaczonych salonów. Firma poinformowała, że takie posunięcie wymusza podniesienie cen pozostałych samochodów o ok. 3 proc. na całym świecie. Do firmy należy 378 salonów i serwisów.

Producent samochodów elektrycznych wcześniej sugerował, że przeniesienie sprzedaży do internetu pozwoli obniżyć ceny średnio o 6 proc. Tesla promuje politykę "życzliwych zwrotów", która pozwala oddać samochód po przejechaniu 1 tys. mil lub po siedmiu dniach. Tym samym mogła zrezygnować z oferowania jazd testowych.

Tesla szuka oszczędności po "najbardziej wymagającym" roku w jej historii. W styczniu ogłosiła zwolnienia 7 proc. z 45 tys. osób zatrudnionych. Jednocześnie jej założyciel Elon Musk przyznał, że ich samochody elektryczne są "nadal za drogie dla większości osób".

Na początku kwietnia akcje Tesli spadły o ponad 10 proc. po zapowiedzi słabszych wyników netto za pierwszy kwartał 2019 r. Koncern z Doliny Krzemowej ujawnił, że od stycznia do marca dostarczył łącznie ok. 63 tys. pojazdów - o ok. 10 tys. mniej, niż prognozowali analitycy.

Tesla jeszcze w lutym ostrzegała, że odnotuje straty za trzy pierwsze miesiące 2019 r. (PAP)